

Premier
Cyrankiewicz
w hucie
»Kościszko«



Premier Józef Cyrankiewicz podczas pobytu w hucie „Kościszko” rozmawia z pierwszym wytopiaczem nowego wielkiego pieca, Walentym Zielińcem

(CAF — fot. Kondracki)

Z okazji
święta narodowego
Koreańskiej
Republiki
Ludowo-
Demokratycznej
poptynęły z Polski
do bohaterskiej Korei
serdeczne życzenia
i pozdrowienia

P REZYDENT Rzeczypospolitej BOLESŁAW BIERUT wystosował z okazji święta narodowego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej depeszę do Przewodniczącego Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej KIM DU-BON'A. W depeszy tej czytamy m. in. co następuje:

Bohaterska walka Korei przeciw barbarzyństwu najeźdźcy, walka, w której agresor mimo swej przewagi technicznej ponosi olbrzymie straty, mobilizuje dziś wszystkie siły przeciw zbiorczemu zakusom imperialistów, zmierzających do wywołania nowej wojny, do podboju świata. Z jeszcze większą stanowczością zwracają się i reszta szeregi obrońców pokoju wokół umiłowanego przez ludzi dobrej woli wodza pokojowych sił świata, Wielkiego Stalina. Wraz z całym narodem polskim wierzę, że plany agresorów zostaną pokrzyżowane.

P REMIER CYRANKIEWICZ w depeszy wystosowanej do Przewodniczącego Gabinetu Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej KIM IR-SENA pisze m. in.:

Bohaterstwo narodu koreańskiego i jego wspaniała postawa wobec imperialistycznych wrogów jest natchnieniem dla sił postępu w całym świecie oraz wzmacnia obóz pokoju, który pod kierownictwem Związku Radzieckiego stanowi niezwykłą opokę przed zakusami imperialistów.

CENTRALNA Rada Zw. Zaw. w Polsce przesłała Centralnej Radzie Zjednoczonych Zw. Zaw. Korei depeszę z serdecznymi pozdrowieniami. Czytamy w niej m. in.:

Zapewniamy Was, że masy pracujące Polski całym sercem i ofiarną swą pracą solidaryzują się z Wami w Waszej sprawiedliwej wojnie o niezależność Ojczyzny — w wojnie, która jest dziś symbolem walki wszystkich narodów przeciw barbarzyństwu imperializmu amerykańskiemu o pokój i szczęście narodów.

Dziś PIŁKARZ

Cena 15 gr. Wydanie A5

Echo KRAKOWSKIE

N 220
(1772)

Rok IV

Kraków, Czwartek 16 sierpnia 1951 r.

W Nowej Hucie powstaje
**olbrzymi warsztat
stalowych konstrukcji**
Budowniczy tego obiektu realizują zobowiązanie
ukończenia go
przed terminem
**Młodzież obejmie
obsługę warsztatu**

Z GODNIE z zobowiązaniem, podjętym na wieść o przedterminowym uruchomieniu huty „Częstochowa”, budowniczy kombinatu przemysłowego Nowa Huta spotęgowali wysiłki w celu przedterminowego uruchomienia pierwszych obiektów produkcyjnych. Jednym z nich będzie warsztat do produkcji konstrukcji stalowych, który uruchomiony zostanie na trzy miesiące przed terminem.

Wynalazek
pracowników PKS
da znaczne
oszczędności
w eksploatacji
samochodów

W GARAŻACH samochodowych na terenie całej Polski stoi bezużyteczne wiele samochodów ciężarowych marki „Flat”, których nie można używać z powodu wadliwej konstrukcji pomp wtryskowych.

Nie dawało to spokoju dwóm pracownikom PKS w Radomiu Taz bierskiemu i Przybytniewskiemu. Po kilku miesiącach prób udało im się skonstruować pompy znacznie lepsze od produkowanych przez zagraniczną fabrykę.

Zastosowanie tych pomp da znaczne oszczędności dewiz oraz pozwoli zmniejszyć zużycie paliwa o 7 litrów na 100 km. Dzięki wynalazkowi Tazbierskiego i Przybytniewskiego można będzie oddać również do użytku setki nieeksploatowanych dotychczas wozów. (f)

Impas rokowań
w Kaesongu
z powodu
bezczelnych żądań
amerykańskich

PEKIN.

AGENCJA Nowych Chin donosi, że 24 posiedzenie parlamentariuszy, prowadzących w Kaesongu rokowania w sprawie rozejmu w Korei, odbyło się w dniu 14 sierpnia i trwało od godz. 10 do godz. 12 min. 45.

25 posiedzenie wyznaczono na dzień 15 sierpnia o godz. 10.

Na posiedzeniu wtorkowym przewodniczący delegacji koreańskiej armii ludowej i ochotników chińskich generał Nam Ir odrzucił ponownie z całą stanowczością nie doręczne żądanie delegacji amerykańskiej, która domaga się ustalenia linii demarkacyjnej i utworzenia strefy zdemilitaryzowanej na północ od 38 równoleżnika pod pretekstem konieczności zajęcia „pozycji obronnych”.

Doskonały i tani
materiał budowlany
**Szkło piankowe
już jest
produkowane
w Polsce**

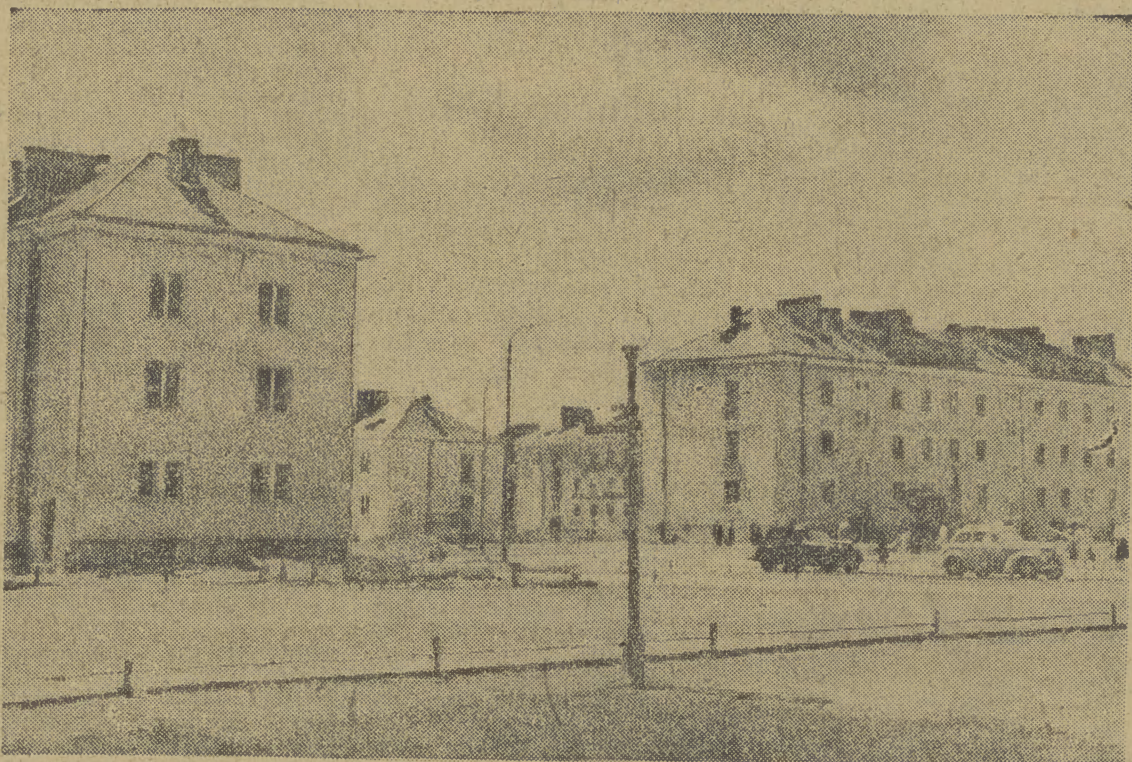
Z A opracowanie po raz pierwszy w Polsce oryginalnego sposobu produkowania szkła piankowego metodą ciągłą i zrealizowanie tej metody w przemyśle, przyznana została nagroda państwowa II stopnia dr inż. Leonowi Winogradowskiemu, inż. Zygmuntovi Domańskiemu i inż. Janowi Chmieleńskiemu.

Przystąpiliśmy już do produkcji szkła piankowego na skalę przemysłową. Szkło piankowe, produkowane całkowicie z surowców krajowych, ze szkła i materiałów pianotwórczych — posiada doskonałe właściwości termoizolacyjne, używane jest do izolacji akustycznej oraz będzie szeroko stosowane w budownictwie, jako bardzo wytrzymały i lekki materiał konstrukcyjny.

Produkcja szkła piankowego — nowego materiału, który już niedługo znajdzie szerokie zastosowanie w wielu dziedzinach naszej gospodarki, w dużym stopniu wpłynie na znaczną obniżkę kosztów w budownictwie oraz uniezależni nas od importu wielu surowców.

Dzięki produkcji szkła piankowego budownictwo nasze uzyska wielkie oszczędności. Z materiału tego produkowane będą poszczególne elementy budynków.

Poza tym szkło piankowe będzie używane w wielu innych dziedzinach, np. jako materiał izolacyjny w wagonach kolejowych itp.



Oto fragment jednego z nowowyprowadzonych osiedli w Nowej Hucie. Budynki te świadczą chyba najlepiej o tempie pracy w nowym mieście. Przed rokiem założono tu dopiero fundamenty. (Fot. K. Jarochowski)

Młodzież niemiecka
w adresie powitalnym
**do Generalissimusa
Stalina**
ślubuje Mu uroczyste
nieugiętą obronę
wielkiej sprawy pokoju

BERLIN.

Młodzież niemiecka — jak już donosiliśmy uchwaliła adres powitalny do Generalissimusa Józefa Stalina.

Adres ten, podpisany przez 4.145.839 chłopców i dziewcząt niemieckich, głosi m. in.:

Powaga sytuacji, wytworzona wskutek przybywania amerykańskich i angielskich wojsk interwencyjnych do Niemiec zachodnich i wskutek beczelnych posunięć sił imperialistycznych remilitaryzujących Niemcy zachodnie, nakazuje nam spotęgowanie wysiłków dla usunięcia niebezpieczeństwa wojny i dla zapewnienia pokoju.

Dlatego też ślubujemy Wam dziś uroczyste, że nasza walka o pokój nigdy nie osłabnie. Mamy przed sobą zawsze sztab bohaterskiego Związku Radzieckiego i jesteśmy przekonani, że ufa nam Wielki Stalin, który uczy nas jak trzeba walczyć z całą stanowczością o sprawę narodu i jak trzeba zwyciężać.

Przyrzekamy Wam, Drogi Józefie Stalin, że pod kierownictwem Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności — awangardy narodu niemieckiego, pod przewodem naszego ukochanego przywódcy Wilhelma Piecka — będziemy bronili do końca sprawy pokoju.

Niech żyje niezwykły SO-CJALISTYCZNY ZWIAZEK RADZIECKI kroczący na czele narodów w walce o pokój!

Niech żyje trwała przyjaźń między narodami NIEMIECKIM i RADZIECKIM!

Niech żyje nasz mądry Nauczyciel i Wódz, nasz najlepszy przyjaciel WIELKI STALIN!

Tajemnicza
podróż
Harrimana
do irańskiego
Azerbejdżanu

MOSKWA.

AGENCJA TASS donosi z Teheranu, że bawiący w Iranie w składzie prezydenta Trumana Harriman odwiedził miasto Tawryz w irańskim Azerbejdżanie i wygłosił tam do ludności przemówienie radiowe.

Dziennik „Dao” zwraca uwagę, że nagły wyjazd Harrimana do Azerbejdżanu i jego wystąpienie przez radio wywołały zaniepokojenie w politycznych i parlamentarnych kołach Teheranu. Koła te wskazują, że Harriman, bawiący oficjalnie w Iranie w związku z załatwieniem sprawy nafty, ma widocznie i inne zadania do spełnienia.

Ponad 430 milionów
podpisów
zebrano już
pod Apelem
Światowej
Rady Pokoju

PRAGA.

URZĄD Informacyjny Światowej Rady Pokoju ogłosił komunikat, który stwierdza, że kampania na rzecz zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami, ogłoszona przez Światową Radę Pokoju na berlińskim posiedzeniu w dniach 21—26 lutego br., przybiera z każdym dniem na sile.

Ogółem w 48 krajach do dnia 13 lipca br., zebrano pod Apelem Światowej Rady Pokoju 338.841.398 podpisów, a obecnie ilość podpisów przekroczyła już 430 MILIONÓW.

Komunikat podkreśla, że nie którzy bojownicy o pokój osiągnęli znaczne sukcesy w akcji zbierania podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju i stwierdza, że w zakończeniu, że narody całego świata, podpisując z entuzjazmem Apele na rzecz zawarcia Paktu Pokoju, dają wyraz swej woli natychmiastowego usunięcia niebezpieczeństwa wojny i ustanowienia trwałego pokoju.

120-gramowy
pierścień
ze szczerego złota
otrzymał w darze
Mościcki

od „króla”
Cyganów

Jak przedurzędniowy
reżim „rozwiązywał”
problem cygański

N AZWISKO Kwiek z pewnością nie jest obce naszym Czytelnikom. Wiąże się ono ściśle z życiem Cyganów w przedwojennej Polsce. Kwiekowie to była dynastia „królów” cygańskich, z których ostatni, Rudolf Kwiek, zdecydował się „złożyć koronę” dopiero po wojnie.

„Królów” nie byli bynajmniej tylko symbolem cygańskiej „monarchii”, która w swych zewnętrznych przejawach była zjawiskiem wysoce operetkowym. W istocie rzeczy symbolizowali oni ówczesny styl cygańskiego życia, przejawiającego się nie tylko w próżniaczym włóczęgostwie, ale i bezlitosnym wyzysku mas biednych Cyganów przez Cyganów reprezentujących bogate rody.

Nader interesujące szczegóły w tej sprawie przynosi obszerny artykuł Jerzego Ficowskiego pt. „Bogacze kochają bogatych”. zamieszczony w ostatnim numerze „Nowej Kultury”.

Otóż z artykułu tego dowiadujemy się, że „ustrój” cygańskiej „monarchii” przedwojennej, który opierał się na wyzysku biednych przez bogatych, był gorąco popierany przez władców sanacyjnej Polski. Każdy nowoobran-

(Dokończenie na str. 2)

Uczestnicy
akademickich
igrzysk sportowych
w Berlinie
protestują
przeciwko
terrorowi policji
Adenauera

BERLIN.

S PÓRTOWCY wszystkich krajów, biorących udział w XI Akademickich Igrzyskach Sportowych w Berlinie, jednomyślnie uchwalił rezolucję protestacyjną przeciwko terrorowi i represjom policji berlińskiej wobec młodych bojujących o pokój w Niemczech zachodnich. Treść rezolucji odczytana została podczas trwania zawodów na wszystkich stadionach berlińskich i znalazła jednomyślnie poparcie przeszło 100.000 widzów.

Rezolucja podkreśla w zakończeniu, że odpowiednią młodzieży na te brutalne akty najmitów Wall Street będzie jeszcze większa konsolidacja sił w walce o pokój.

Gdy chłop polski ginął pod salwami policji

S PÓKÓJ został wszędzie przywrócony... Tym stereotypowym zwrotem urzędowego komunikatu kilka sanacyjna skwitowała jedną z najniebezpieczniejszych swych zbrodni — krwawe stłumienie strajku chłopskiego z 15 sierpnia 1937. „Spokój” i „ład” sanacyjny został na wsi przywrócony za cenę 41 za bitych oraz kilkuset rannych i zmasakrowanych chłopów. 700 gospodarstw zostało w bestialski sposób spacyfikowanych, a 6 tys. chłopów znalazło się w więzieniu. Taki był bilans akcji represyjnej granatowej policji, która salwami karabinów broniła „ładu publicznego” przed „bandami”, jak nazywał strajkujących chłopów sanacyjny premier Sławow — Składkowski.

Sytuacja gospodarcza mało i średniorolnego chłopstwa ulegała w latach 1932 — 1936 nieustannemu pogarszaniu. Rozwierały się coraz szerzej „nożyce” cen artykułów rolnych i przemysłowych.

Wzrastało brzemień podatków, przytłaczających głównie mało- i średniorolnych chłopów, zwiększała się gwałtownie zadłużenie rolnictwa, które już w r. 1932 sięga 4 miliardów złotych. Jeśli dodamy do tego obrazu rozpaczliwe położenie 8 milionów „zbędnych” ludzi na wsi, to otrzymamy w najogólniejszych zarysach obraz sanacyjnej „poprawy bytu” i „lepszej koniunktury” dla chłopstwa polskiego. Tej postępującej pauperyzacji wsi towarzyszy wzmagał się z dniem każdym terror policyjny wobec mas chłopskich.

Wybuchł strajk

15 SIERPNIA 1937 r. wybuchł strajk chłopski, który trwał 10 dni i objął Małopolskę, Poznańskie i obszar byłej Kongresówki. Strajk kierowany był przez komunistów, którzy wchodzili w skład chłopskich komitetów strajkowych, prowadzili intensywną pracę agitacyjną wśród chłopstwa, demaskowali zdradę reakcyjnych przywódców SL i mobilizowali całą pracującą wsi do zdecydowanej walki z rządem sanacyjnym.

Znamienną cechą strajku chłopskiego 1937 r. jest jego wybitnie polityczny charakter. Masy chłopskie wysuwają nie tylko żądania gospodarcze, nie tylko wolność o ziemię bez odszkodowania, o likwidację uciążliwych szarwarków, o opłacalne ceny na artykuły rolne itd., masy chłopskie domagają się również rozpadu sejmiku miłanowców, rozpisanie demokratycznych wyborów, amnestii dla więźniów politycznych, zniesienia Bezrezy Kartuskiej, zerwania współpracy z hitlerowskimi Niemcami, zawarcia sojuszu Polski ze Związkiem Radzieckim.

Zdradziecka polityka
prawicy PPS
i mikołajczykowski
przywódców SL

NIE będąc w stanie przeciwdziałać potężnej fali ruchu chłopskiego reakcyjni przywódcy Stronnictwa Ludowego z Mikołajczykiem na czele czynili wszystko, żeby ograniczyć zasięg, zmniejszyć

W 32 rocznicę powstania śląskiego

DZIŚ mija 32 rocznica wybuchu I powstania śląskiego. Powstanie to, po kilku dniach nierównej walki, zostało krwawo stłumione przez przeważające liczebnie i uzbrojeniem oddziały imperialistów niemieckich. Dzieje tego powstania są dowodem zdrady, interesów narodu polskiego przez rodzimą burżazję, a zarazem dowodem głębokiego patriotyzmu i bohaterstwa ludu polskiego na Górnym Śląsku. Powstanie było od początku zdradzone, skazane na klęskę przez polityków, którym obce były interesy narodu polskiego. Jedynym ich celem było wplatać Polskę w agresywną wojnę przeciw Krajowi Rad. Olbrzymie bogactwa Śląska, 50 tys. polskich górników, 88 tys. polskich drobnych gospodarstw rolnych na Górnym Śląsku, duszących się na 72 tys. hektarów ziemi, nie nie znaczący w planach naszej burżazji.



Δ Wielka manifestacja pokojowa, jaką jest Złoty Berlin, znajduje głęboki odzwierciedlenie w młodych robotnikach i chłopach naszego kraju. Na licznych zebraniach młodzież podkreśla, że dążyć będzie do wzmocnienia sił Świątowego Obozu Pokoju poprzez wzmocnienie potencjału gospodarczego ojczyzny.

Δ Nakładem Książki i Wiedzy ukazały się tomy XXI i XXIII — Dzieł Lenina.

Δ Po ogromnych sukcesach odniesionych w całym kraju Zespół Pieśni i Tańca Armii Radzieckiej im. Aleksandra powrócił 13 bm. do Warszawy.

O SŁABIONY po klęsce I wojny światowej imperializm niemiecki, zdążył już pozyskać, jako swego sojusznika, imperializm anglo-amerykański. Wilson, Lloyd George, publicystyka angielska i amerykańska już wtedy zaczynały orientować się na politykę odbudowywania imperializmu niemieckiego, jako siły uderzeniowej przeciwko krajowi zwycięskiej rewolucji. Rząd burżuazyjny — obszarnczyński — zaś chętnie wykonywał polecenia dyplomacji angielskiej i amerykańskiej.

A jaka to była dyplomacja, jak dalece sprzeczna z interesami narodu polskiego, świadczy historia problemu Górnego Śląska na Konferencji wersalskiej. 7 maja 1919 r. wręczono przedstawicielom Niemiec projekt układu pokojowego, który określał cały Górny Śląsk jako ziemię polską, przeznaczoną do włączenia w granice Polski. Nastąpiła kontrofensywa niemieckich imperialistów. W „Uwagach o warunkach pokoju” przedłożonych alianantom przekonywali o „konieczności gospodarczej i politycznej” przynależności Górnego Śląska do Niemiec. Znaleźli od razu poparcie u Lloyd George’a: decyzyjnie w sprawie G. Śląska wstrzymano, by zmienić ją 29 maja 1919 roku, zarządzając ostatecznie plebiscyt.

CO ROBIŁA BURŻUAZJA

CZY burżazja polska czyniła cokolwiek, by wesprzeć akcję, zmierzającą do odzyskania Górnego Śląska? Nie można znaleźć ani śladu jakiegokolwiek akcji w tym kierunku. Przeciwnie! Działano na mając, utrudniając ludowi śląskiemu akcję organizacyjną.

Gdy po 11 listopada 1918 r. zgłosiła się do „naczelnika państwa”, Józefa Piłsudskiego, delegacja górników śląskich, usłyszała od niego słowa:

„Walka o Śląsk to trudna sprawa. Śląsk to stara kolonia niemiecka, od 700 lat nie należy do Polski”.

„Łatwą” natomiast sprawą było widać dla rządów burżuazji polskiej walka o ziemię białoruskie i ukraińskie, majątki obszarncze, walka przeciw Krajowi Rad. I oto w protokołach konferencji pokojowej, toczącej się w dniach I powstania śląskiego, czytamy taką wypowiedź Lloyd George’a:

Amerkańscy
piraci powietrzni
kontynuują
barbarzyńskie
naloty
na ludność Korei

PEKIN.

W KOMUNIKACIE ogłoszonym 14 sierpnia w Pienjanie dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej donosi:

Oddziały koreańskiej armii ludowej wraz z oddziałami chińskich ochotników odparły pomyślnie na poszczególnych odcinkach frontu ataki nieprzyjaciela i zadają wojskom interwencji amerykańskiej — angielskiej i wojskom lisymanowskim znaczne straty w ludziach i sprzęcie.

Lotnictwo amerykańskie zaczęło bombardować w dalszym ciągu spokojne miasta i osiedla koreańskie, dokonując masowej zagłady ludności cywilnej. 14 sierpnia amerykańscy piraci powietrzni znów dokonali licznych silnych nalotów na dzielnice mieszkalne Pienjanu, Wonsanu i innych miast koreańskich nie mające żadnych obiektów wojskowych. Wskutek tych barbarzyńskich nalotów ludność cywilna poniosła znaczne straty w zabitych i rannych.

„... Ponadto jest do rozwiązania problem Rosji. W związku z tym problemem chciałbym poruszyć dwa zagadnienia. Pierwsze dotyczy tego, czy należy zachęcić p. Paderewskiego w związku z jego propozycją posłania 500.000 ludzi na Moskwę... Stanowisko p. Paderewskiego było całkowicie rozsądne. Powiedział on, że o ile Mocarstwa sprzymierzone i Słowiańscy życzyliby sobie, aby Polacy ruszyli na Moskwę, gotów on jest wykonać to. Koszt wyniosłoby do 30.000.000 marek dziennie. Później oświadczył on, że mógłby to wykonać za 600.000 funtów dziennie. Kto by się zgodził to zapłacić? Poza sumą potrzebną na utrzymanie Polaków, Denikin ma również 500.000 ludzi. Czy tych również trzeba będzie opłacać, a jeśli tak, to przez kogo?”.

A więc sprzedać krew pół miliona Polaków imperializmowi zachodniemu za funty szterlingi, to była sprawa nie budząca wątpliwości dla burżazji. Tu już burżazja polska związana z Lloydem Georgem cementem nienawiści do Rewolucji Październikowej nie miała żadnych zastrzeżeń.

WBREW TERROROWI

LUD Śląski nie miał zamiaru rezygnować z walki o polskość swojego kraju, mimo wzrastającego terroru szowinistów niemieckich. Napady, aresztowania, uprowadzenia polskich działaczy zdrażają się niemal codziennie. Trzonem siły niemieckich imperialistów był tzw. „Grenzschutz”. Dowodzony przez gen. Hoersinga. Z „Grenzschutzem” współdziałała półwojskowa organizacja niemieckie, finansowana przez górnośląskich magnatów przemysłowych. W sumie była to kilkudziesięciotysięczna armia wyposażona w artylerię, auta pancerne, nawet lotnictwo.

W tych to warunkach patriotów polscy na Górnym Śląsku przystąpili do organizacji powstania.

Prace były systematycznie hamowane na rozkaz Warszawy przez kierownictwo Korfantego z kwaterą w Strumieniu. Tak na przykład przedstawiciele polskich organizacji zażądali od Korfante go proklamowania powstania już w kwietniu 1919 r. Korfanti odmówił, powołując się na Warszawę.

W czerwcu 1919 r. górnośląskie kierownictwo musiało po raz wtóry odwołać decyzję wystąpienia, mimo, że czas pracował dla Niemców, ściągających systematycznie posiłki. Tymczasem odwołanie tymi słowy:

„W myśl depeszy z dnia 1 czerwca otrzymanej od gen. Hallera nie może być mowy o zbrojnym ruchu ludu polskiego przeciwko Niemcom... Bez wyraźnego zezwolenia Koalicji, Wojsko Polskie nie weźmie żadnego udziału w akcji przeciwko Niemcom. Powyższe przesyłamy z rozkazem gen. Hallera z nadmienieniem, że naczelnie dowództwo armii w Warszawie jest tego samego zapatrywania”.

Tę sama drogę — 1919 — Wojsko Polskie pomaszerowało na ziemie radzieckie. Uderzenia na Wschód nie odwiekano.

16.VIII.1919 R.

P OWSTANIE śląskie wybuchło ostatecznie 16 sierpnia 1919 r. Walka była nierówna. W powiecie pszczyńskim na przykład musiano stawiać opór niemieckim pociągom pancernym, artylerii, lotnictwu. Pod Gotartowicami walczyły oddziały śląskie uzbrojone w kosy i widły. Toteż powstanie zostało krwawo stłumione przez Grenzschutz.

Powstańcy znaleźli pełne poparcie wśród polskiego narodu. W Zagłębiu Dąbrowskim strajkujący górnicy oświadczyli, że natychmiast wrócą do pracy, jeśli wojsko polskie ruszy na pomoc powstańcom. Wojsko Polskie jednak, na rozkaz burżuazji polskiej, odmówiło powstańcom pomocy. A przecież nad granicą Górnego Śląska stała znaczna część armii gen. Hallera, stał pułk bytomski złożony z samych niemal Ślązaków. Jeden z dowódców tych pułków pisał w raporcie: „Ludność cywilna masami udaje się nad granicę... Jest ona oburzona na naszą inercję i patrzy na nas jak na zdrajców sprawy narodowej”.

Lud słusznie uważał rząd burżuazyjny i obszarnczyński za rząd zdrady narodowej. Pogrobownicy burżazji i obszarnczyństwa do dziś zostali wierni tej polityce narodowej zdrady. Świadczą o tym konspiracyjne Andersów i Kopańskich z twórcami nowego Wehrmachtu. Świadczy o tym proces Tatara, Kirchmayera i innych. Gotowi są sprzedać Polskę każdemu, za cenę przywrócenia swej władzy, obalenia ustroju demokracji ludowej. Dlatego też czujność wobec wroga klasowego jest wskazaniem, którego słuszności dowiodła nasza historia.

P. M.

Za dolary i funty grupa szpiegów i zdrajców chciała przywrócić w Rumunii rządy obszarnczo-kapitalistyczne

Zakończenie wielkiego procesu szpiegowskiego

BUKARESZT.

P RZED sądem wojskowym w Bukareszcie odbył się ostatnio proces grupy szpiegów, którzy pozostawali na usługach wywiadu angielskiego i usiłowali przy pomocy imperialistów amerykańsko — angielskich obalić przemocą władzę ludową — demokratyczną w Rumunii, przenikając w tym celu w oszukańczy sposób na wybitne stanowiska w aparacie państwowym. Na ławie oskarżonych zasiadli: b. generał Michał Romanescu, b. przemysłowiec George Polizu — Mikszunescu, b. pułkownik Michał Bosoanea, b. fabrykant inżynier Radu Matak, b. przewodniczący sądu apelacyjnego w Bukareszcie Aleksander Licziu, podpułkownik rezerwy Antoni Dimitrescu oraz b. obszarnczy Jon Vasilescu — Valzan i Tytus Oniszor.

Akt oskarżenia stwierdził m. in., że imperialiści angielscy, którzy w przeszłości rozgrabiali rumuńskie złoża naftowe i inne zasoby naturalne Rumunii, rządząc w tym kraju jak w swojej kolonii, usiłowali po ustanowieniu tam władzy ludowej ujarzmić znowu naród rumuński i przywrócić w Rumunii władzę burżuazyjną — obszarnczą.

Dyplomaci angielscy Bowden, Charles Robinson, Gibson i Roger King organizowali w tym celu sieć szpiegowską, nadużywając przywilejów dyplomatycznych.

Akt oskarżenia podkreśla, że imperialiści anglosascy, nie poprzestając na działalności swej agencji szpiegowskiej w Rumunii, prowadzili również inne formy walki z władzą ludową w tym kraju, rozpowszechniając oszczerze ulotki i broszury.

Postępowanie dowodowe całkowicie potwierdziło winę oskarżonych i naświetliło działalność agentów wywiadu angielskiego, którzy korzystając z przywilejów dyplomatycznych, organizowali na terytorium Rumunii rozległą sieć szpiegowską oraz zbierali informacje o charakterze wojskowym, politycznym i gospodarczym, aby wykorzystać je dla obalenia ustroju ludowego w Rumunii.

Wszyscy oskarżeni przyznali się że zamierzali przy pomocy imperialistów amerykańsko — angielskich obalić przemocą władzę ludowo-demokratyczną w Rumunii.

Sąd wydał następujący wyrok: oskarżeni Romanescu, Polizu-Mikszunescu, Bosoanea i Licziu skazani zostali — na karę śmierci, Radu Matak — na 25 lat ciężkich robót, Dimitrescu — na 16 lat ciężkich robót, Vasilescu — Valzan — na 15 lat ciężkiego więzienia, Oniszor — na 12 lat ciężkich robót. Wszyscy oskarżeni skazani zostali na utratę praw obywatelskich i przepadek mienia.

Amerkanie
tworzą w Japonii
rezerwową
korpus policyjny
ale Japończycy
nie chcą służyć
imperialistom

MOSKWA

J AK donosi z Tokio agencja TASS, powołując się na informacje nadeszłe do Szanghaju, dowództwo amerykańskie w Japonii objęło kontrolę nad tzw. rezerwowym korpusem policyjnym, stanowiącym trzon wzkrzeszanej armii japońskiej. Korpus ten znajduje się de facto pod dowództwem amerykańskim.

Obecnie jednostki korpusu odbywają wyszkolenie bojowe i uczą się współdziałania z oddziałami amerykańskimi. Gen. Ridgway śledzi osobiście postępy tych przygotowań.

Szkoleniem korpusu kierują instruktorzy amerykańscy, którzy częstokroć biją Japończyków. Szerogowi korpus policyjny używany są do ciężkich robót związanych z obsługą amerykańskich wojsk okupacyjnych. Niektóre oddziały korpusu policyjnego, skierowano do Korei. Władze amerykańskie i rząd japoński opracowują plan znacznego zwiększenia korpusu.

Zamierzają one jednocześnie przeprowadzić w korpusie „czyszczenie”, aby usunąć wszystkie jednostki podejrzane o „niełalność”. W szeregach korpusu panują silne nastroje antywojenne i antyamerykańskie. Świadcza o tym liczne wypadki dezercji, które nawet według oficjalnych danych dowództwa korpusu objęły dotychczas około 8 tys. osób.

Rozpoczynamy
w Polsce
masową
produkcję
tranu
lecniczego

W najbliższym czasie rozpoczniemy masową produkcję tranu leczniczego z wątroby dorsza.

Tran leczniczy produkcji krajowej nie będzie pod żadnym względem ustępował tranowi dotychczas importowanemu. W przyszłym roku produkcja tego cennego środka leczniczego wzrośnie 3-krotnie w porównaniu z bież. rokiem.

Jeszcze w bież. roku przystąpiemy do budowy na Wybrzeżu wielkiej, nowoczesnej, całkowicie automatyzowanej przetwórci tranu leczniczego. W początkach 1953 r., zakład ten rozpocznie produkcję w znacznym stopniu pokrywając zapotrzebowanie rynku.

Co się kryło
za złotym
pierścieniem
darowanym
Mościckiemu
przez „króla”
Cyganów

(Dokończenie ze str. 1)

ny „król” uzyskiwał zawsze potwierdzenie i poparcie ze strony władz. Protekta ta dla cygańskich możnowładców była bardzo korzystna i cenna, toteż nie wahali się oni przed pewnymi ofiarami ponoszonymi w celu utrwalenia i pogłębienia tego złego liwego stosunku czynników oficjalnych.

I TAK na przykład „król” cygański Dymitr Koszowiek złożył w 1928 roku hold prezydentowi ówczesnej Rzeczypospolitej, a przy tej okazji ofiarował najwyższemu dygnitarzowi sanacji starożytny pierścień stanowiący rodzinny pamiątek. Pierścień ten, kowany ze szczerzego złota, ważył 120 gramów.

Sanacyjny reżim uczynił wówczas ze swej strony „akt kurtuazji”. Udzielił im mianowicie pozwolenia na zakup pięciu belgijskich brauningów dla „króla” Cyganów i jego świty.

Poparcie sanacyjnego rządu wzmacniało pozycję „królów” i możnowładców cygańskich w stosunku do mas cygańskiej bledoty. Stworzył oni system bandyckiego wyzysku „poddanych”. Okradanie ich z koni i innej własności było na porządku dziennym. Funkcjonowanie tego systemu ułatwiałe próżniacze i koczownicze życie Cyganów, sprzyjające rozwojowi wśród nich przebiegłości. Wyzyskali to „królowie” i możnowładcy szantażując „poddanych” groźbą donosu do policji i utrzymując ich w ten sposób w zupełnej od siebie zależności.

Ponury ten obraz charakterystyczny jest dla stosunków panujących w kapitalistycznej Polsce. Reżim sanacyjny popierał cygańską „monarchię” jako egzotyczną ciekawostkę, nie myśląc zaś zupełnie o wyrwaniu ludu cygańskiego z nędzy koczowniczego bytowania. Z plag przestępczości, która rozkwitała bujnie na takim podłożu, nie dbał o to, by Cyganów wprowadzić na drogę produktywności. Dopiero poważnie zajęła się problemem cygańskim Polska Ludowa. A wysiłki podjęte w celu produktywizacji Cyganów dały już bardzo poważne rezultaty.



edacja. Książka WISNIA z D. Pietro
Telefony: sekretariat 236-78, dział
miej. 219-46, dział terenowy 346-34
dział łączności z Czytelnikami 219-45
(w godz. 13-17) Biuro Ogłoszeń:
Rynek Gł. 46, telefon 229-60.
Zbiór sportowy „Piłkarz”, ul. Wielopole
15. Telef. 543-58
drukarnia RSW „Prasa”,
Kam. nr 1948. 2-B-29625

Sylwetki Nowej Huty

Józef Styrkosz zegarmistrz

— Dobry wzrok i dobry słuch, to bardzo ważne w naszym fachu — mówi z przejęciem Józef Styrkosz, pracownik Rzemiełniczej Spółdzielni Zegarmistrzów w Osiedlu A—O. Trzeba przecie nie tylko obejrzeć doskonale najmniejsze kółeczko „chorego” mechanizmu zegarka, trzeba też przy regulowaniu słyszeć jak najdokładniej jego „chód”. No i w ogóle konieczna jest przy naszej pracy wyjątkowa dokładność obok praktyki i teoretycznych wiadomości...

Styrkosz ukończył gimnazjum zegarmistrzowskie w Krakowie. Dziś pracuje w warsztacie nowo otwartej nowohutnickiej spółdzielni, gdzie ciutkie i głośnie tykanie zegarków stwarza specjalny nastrój.

Zegary, zegarki, zegarki. Małe, duże, malenkłe, okrągłe, kwadratowe, zegary ścienne, budziki... Jest ich tutaj tak dużo! Wszystkie trzeba „uzdrowić” i w doskonałym już stanie oddać do rąk właścicieli.

(em)

Pierwsza w Polsce fabryka patefonów ruszyła w Żninie

NIEDAWNO w Żninie, rozpoczęła produkcję pierwszą w Polsce fabryka patefonów.

Jeszcze w bieżącym roku fabryka wyprodukuje kilka tysięcy patefonów, które dzięki niskim cenom będą dostępne dla ludzi pracy.

Fabryka została uruchomiona w przewidzianym terminie dzięki wyjątkowej pracy całej załogi. Specjalnie wyróżnili się pracownicy: Andrzejewski, Suchański, Rozwarski, Michalski, Pawlarczyk, Pryka, Moczadło, Dobrzycki oraz kierownik Lewandowski.

Wszyscy ci pracownicy otrzymali w dniu uruchomienia fabryki dyplomy uznania oraz nagrody pieniężne. (Stan)

Róg tura, przedmioty z bursztynu i kościane grzebienie odkopano na podgrodzium starego Gdańska

EKIPA Uniwersytetu Łódzkiego pod kierownictwem prof. Jajdzewskiego ponownie przed kilkoma dniami prace wykopaliskowe, od kilku lat prowadzone w Gdańsku. Obecnie usuwa się górą warstwę szczątków starogdańskiego podgrodzia z XII wieku.

Ostatnio wykopano wielki róg tura, wiele przedmiotów z metalu i bursztynu oraz kilka pięknie wykonanych w kości grzebieni o gestych ząbkach, chronionych misternie wykonaną okładziną, podobną do okładzin scyzoryka.

Prof. Jajdzewski pragnie w roku bieżącym rozpocząć poszukiwania w okolicach kościoła św. Katarzyny, gdzie mieściła się kupiecka część starego Gdańska. Dotychczasowa część odkryta, tzw. podgrodzie, dała wierny obraz życia gdańskiej biedoty i rzemieślników.

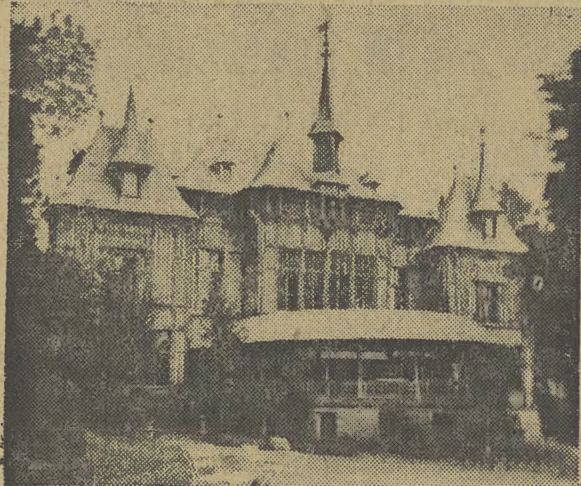
Zespół Uniwersytetu Łódzkiego, który wykonuje prace w Gdańsku, w ostatnich dniach czerwca br. dokonał pod Kutnem, w miejscowości Franki niezmiernie ciekawego odkrycia; wykopał tam dwa szkielety ludzkie pochodzące z okresu ok. 20 tysięcy lat przed naszą epoką. Są to najstarsze szkielety ludzkie, wykopane na ziemiach polskich. (wm)

Porady prawne

Motocyklista. — Rozporządzenie o ruchu pojazdów mechanicznych na drogach publicznych przewiduje, że każdy pojazd mechaniczny winien być zaopatrzony w dwa niezależne od siebie systemy hamulców, lub też w jeden system, działający przez dwa niezależne od siebie mechanizmy. Jeśli motocykl Państwa nie spełnia tych warunków, to — uprzedzamy Pana, że w razie katastrofy — będzie to brane pod uwagę przy ocenie Pana winy. Istnieje już w tej kwestii orzeczenie Sądu Najwyższego wyrażające zasadę, że przy analogicznym braku oskarżonych, wiedząc o brakach pojazdu mógł i powinien był przewidzieć przestępny skutek swego działania.

Tam, gdzie Stefan Jaracz zdecydował: Będę aktorem!

Mały domek „Pod aniołem stróżem” obok Domu Zdrojowego w Szczawnicy świeci pustką i zaniedbanie



Dom Zdrojowy w Szczawnicy, w którym występował Stefan Jaracz w 1904 roku po raz pierwszy w życiu.

W UROCZYM zakątku parku szczawnickiego znajduje się drewniany budynek, wzniesiony przez Akademię Umiejętności w Krakowie w stylu, jaki wówczas królował w całej Europie. Na jednej z wieżyczek, mających być ozdobą, kołysze się metalowa chorągiewka z wykutym rokiem 1882. To dom zdrojowy. Tutaj, w minionej przeszłości, odbywały się zabawy, „reuniony”, tutaj występowały trupy teatralne wędrownie, a gości też stały zespół. Liczna plejada artystów przesunęła się przez tę skromną scenę. Godzi się wymienić nazwiska, które zajaśniały najpiękniejszą chwałą, jak: Frenkiel, Solski, Zelwerowicz, Osterwa. Ta scena wślasiła się też jednym występem, przełomowym w życiu młodzieńca, który stał się potem chlubą teatru polskiego.

Witold Zechenter

Senne marzenia eks-hitlerowskiego generała

Więc znowu jak Cezar, że jacta alea i znowu (jak Krzyżak) zdobywać trofea i (własne) muzea zasilać tym żerem (bo uebermensch zawsze jest kulturtraegerem!)

Więc znowu zwycięsko (wśród drgnień limuzyny) tak kroczyć odważnie (na czele kantyny), znów portret jedynego zwycięzcy Hitlera (czy Adenauera, czy Elsenhowera).

Więc znowu po winkle szabelką pomachać, orderzy przyspilić (zdobyte pod... Dachau), ze ścianą zdjąć nahaj, „heil” krzyknąć i z drygiem znów w serce Europy się wkrwawić blitzkriegiem!

„Tak marzył generał zwolniony z więzienia i w coraz gorętsze popadał marzenia, gdy nagle mu z cienia głos szepnął do uszka: „...i znowu... Stalingrad...”

Aż — biedak — spadł z łożka!!



P. Szulim Strassberg, Kraków, Agnieszki I. Po naszej interwencji przytaczane przez Pana wypadki nie będą więcej miały miejsca.

P. Karol Kolemko — Kraków, Prądnicza 76. Po przeprowadzeniu dochodzeń w restauracji „Jutrzenka” stwierdziliśmy, że dorsz nie mógł być nieświeży. Asygnowała z Centr. Rybnej z dnia 4. 8. br. była dowodem, że dorsz leżący na lodzie, nie mógł się w ciągu 2 dni zepsuć. Dorsz posiada swoistą woń, którą można błędnie wiązać za zapach zepsutej ryby. Sprawa kalamitarna nie może być uważana za winę personelu kuchennego.

P. Danuta Lisak — Kraków 1, Boh. Stalingradu 95. Sprawą Pani zajmie się Wojewódzka Centralna Poradnia Przeciwwgruzlicza.

P. Władysław Sowa, Mogiła, 10 Kolonia. Zgubione dokumenty należy zgłosić w Biurze Ogłoszeń, Kraków, Rynek Główny 46, które poda to do wiadomości za odpowiednią opłatą. (2131)

samemu Żółkowskiego zakasować. „Co to Żółkowski?” — zapytałem. — „To był największy polski aktor i rola Bolbeckiego to słynna jego rola!”

„Ale amatora niczym nie przerazisz. Nie czulem jeszcze treny, grałem sobie swobodnie, nie obarczony żadną odpowiedzialnością. Pierwsze śmiechy na widowni dodały mi otuchy, tak, że improwizowałem coraz zuchwalej. Brawa były wielkie po skończonej sztuce, a ja oczywiście byłem pewien, że Żółkowskiego zakasowałem. Złazcza, gdy przybiegli koledzy za kulisy, wieszając mi sukcesu. „Grałeś jak skoczony aktor” — powiedział jeden z nich. Trudno mi dzisiaj osądzić, czy ten mój ówczesny występ miał jakąś większą, niż amatorską wartość, ale na pewno utwierdził mnie w przekonaniu, że teatr to moje przeznaczenie. Uzyskany z wieczorów dochód dał nam możliwość przedłużenia naszego pobytu w Szczawnicy jeszcze o dwa tygodnie.”

TUTAJ CZERPAŁEM

DZISIAJ trudno poznać ten domek „Pod aniołem stróżem”. Wyrwano okna, drzwi. Stał się ruiną, zięjącą pustką i zgnilizną. Zdaje się nam, że stąd wyjdzie ów młody człowiek i powie:

— Tutaj czerpałem siły i zdrowie do lotu...

Żal ścisła, że ów dom, który przez długie lata służył młodzieży, był jej przystanią w najcięższych chwilach, obecnie znajduje się w takim opuszczeniu. A przecież na ścianie widać się znaleźć tablicę, choćby najskromniejszą, aby kuracjom przybywającym z całej Polski przypominała, że tutaj mieszał najświetniejszy aktor, który serce oddał skrzywdzonemu człowiekowi, słowem rozświetlał mroki, budził go z martwoty i walczył o jego jaśniejsze jutro.

Zdaje mi się, że w ścianach mdrzewiowych zataił się głos owego młodego amatora, który budził wzruszenie i zbierał oklaski w roli Bolbeckiego w komedynie „Consilium facultatis”.

Tym studentem mieszkającym „Pod aniołem stróżem”, tym amatorem był Stefan Jaracz, który w Szczawnicy postawił pierwszy krok w przełomowej chwili swego życia, stąd wyruszył w uciążliwą drogę ku sławie, z uporem wspiął się co raz wyżej po cierniach i kamieniach, aby osiągnąć szczyty i stać się chlubą teatru polskiego.

„FILANTROPIA”

BYŁA to młodzież niezdolna, toteż pobyt dla niej tutaj był zbawieniem. Zasiłki „Bratniej pomocy” były skromne, na długo nie starczały. Aż nazbyt prędko, przy najoszczędniejszym nawet gospodarowaniu, fundusze się wyczerpywały. Musiano je zasilać „filantropią”, „dniami kwiatka”, zabawami, przedstawieniami amatorskimi. Należało do dobrego tonu uronienie, otrzeć łzę, przypiąć kwiatek, zatańczyć, filantropijnie rzucić jałmużnę...

Pod koniec czerwca 1904 roku przybył krep, zwarty, jakby wyciosany z łobu piaszkowa, student uniwersytetu krakowskiego z gromadą młodzieży. Ten po wielu latach napisał w swoim pamiętniku: „Było nas 20. wszyscy mniej lub więcej zagrożeni gruźlicą”. „Używałem powietrza i słońca, ile się dało, odbyłem wycieczkę Dunajem łódkami wśród uroczych Pieni, zrobilem nawet „Trzy Korony”, najwyższy pieniński szczyt.

GRAJ PAN DOBRZE!

JAK corocznie tak i teraz fundusze aż nazbyt prędko się wyczerpały. Zawsza groźba wyjazdu. Została jedyna deska ratunku — urządzenie przedstawienia.

Cel był sympatyczny — znalazł się komitek wśród kuracjuszy, który miał zająć się sprzedażą biletów i dostarczyć amatorów — wykonawców. Komplet był zapewniony. Wcześniej miał się składać z części koncertowej i z jednoaktówką Fredry — syna „Consilium facultatis”. Podczas pierwszej próby wprosiłem się do głośnego przeczytania egzemplarza. Uznano, że czytałem doskonale i powierzono mi do odegrania główną rolę Bolbeckiego.

Próby szły żwawo pod kierunkiem jakiegoś mieszkanka Warszawy zwołanego organizatora amatorskich przedstawień. Niestety jego nazwiska nie pomnę.

Nadszedł wreszcie dzień przedstawienia. Byłem od rana półprzytomny. Oprócz bowiem roli w jednoaktówce deklamowałem także w części koncertowej „Na Anioł Pański”. Tetmajera. Charakteryzował nas Czechowski, młody aktor sezonowego, szczawnickiego teatru, pro wadzonego przez aktorów teatru krakowskiego Senowskich.

Należał mi łysa peruka, nalepił faworyty, uszmiłkował — poznać siebie w lustrze nie mogłem. Skończywszy swoją pracę, powiedział: „A teraz graj pan dobrze, żeby

Sylwetki krakowskie

Bojownicy postępu(11)

Lesław Łukasiewicz

NAJRUCHLIWSZĄ krzyżownicę dróg dla prądów i spisków rewolucyjnych przed stu kilkunastu laty stanowił w Polsce Kraków. Ciesząc się względnie niezawisłością, dawał schronienie licznym, przesładowanym na innych ziemiach bojownikom o postęp i sprawiedliwość; tu mogli oni bezpiecznie pracować nad realizacją głoszonych przez siebie hasel.



JEDNYM z najofiarniejszych działaczy, który w murach podwawelskiego grodu pchnął na nową pracę konspiracyjną, był Lesław Łukasiewicz. Urodzony na Ukrainie w r. 1811, przybył po ukończeniu szkoły średniej do Krakowa, gdzie rozpoczął studia na U. J. Już w młodzieńczym wieku wyróżnił się talentem literackim, ogłaszając szereg poezji w duchu romantycznym, z których jednak przebił bardziej umysł uczony niż poety.

Rewolucyjna atmosfera Krakowa nie pozostała bez wpływu na twórczość i poglądy młodego Łukasiewicza. Gdy w związku z organizacją w Galicji w r. 1833 przez Zaliwskiego partyzanta zaczęli napływać do kraju emisariusze z zachodu, głoszący popularne tam wtedy rewolucyjne hasła tajnego Węgla, Łukasiewicz stał się zdecydowanym ich zwolennikiem i organizatorem Związku Przyjaciół Ludu, opartego na zasadach Karbonarii.

Ale nie w tej organizacji miał on rozwijać swą działalność. Węglaństwo nie zapuściło w Polsce zbyt silnych korzeni, a w Związku Przyjaciół Ludu doszło w r. 1834 do rozłamu, którego Łukasiewicz mimo usilnych starań nie zdołał opanować.

WIELE większą rolę odegrał w organizacjach spiskowych na terenie Krakowa hasła „Młodej Polski”, która powstała na zachodzie w r. 1834. Ustawę jej przywodził do Krakowa emisariusz Tadeusz Żabicki i na jej podstawie przebudowano organizację spiskową.

„Zdobycy” największej ilości stałych prenumeratorów czasopism lotniczych otrzymają cenne nagrody

CIELE uczczenia Tygodnia i Święta Odrodzonego Lotnictwa zobowiązują się w terminie do 20 sierpnia br. zwerbować przynajmniej po 1 nowym prenumeratorze tygodnika „Skrzydła i Motor” i tygodnika „Skrzydła Polska” i utrzymać ten stan do dnia 31 grudnia 1951 r. Jednocześnie wzywamy wszystkich listonoszy wiejskich i doręczycieli miejskich w całej Polsce do współzawodnictwa — oto treść zobowiązania listonosza z Ojcowca, członka Ligi Lotniczej Mieczysława Cupały, który — jak już donosiliśmy — z okazji zbliżającego się święta lotnictwa i piętego tygodnia Ligi Lotniczej wezwał do współzawodnictwa wszystkich listonoszy w kraju.

«Echo» wyjaśnia W SPRAWIE PARASOLI

W związku z naszymi artykułami pt. „Należy uzupełnić nowy cennik” oraz „Gdy słońce świeci, to taras też” otrzymaliśmy wyjaśnienie od KZG, że cennik na napoje produkowane przez kawiarnię jest ustalony przez Ministerstwo Handlu Wewnętrznego.

Odnosząc drugiego artykułu na leży zauważyć: ponieważ nasilenie ruchu w kawiarniach rozpoczyna się po godzinie 16 a więc w czasie gdy słońce nie grzeje już tak mocno, brak parasoli nad stolikami jest wyluzowany, tym bardziej jest kredyt w inwestycje nie pozwała na zrealizowanie tego pomysłu.

W niedzielę i święta wolny czas spędzają krakowianie raczej „na łonie natury”, a nie w kawiarniach.

P. S. S. WYJAŚNIA

W odpowiedzi na nasz artykuł „Sklepy uspołecznione z owocami, powinny być otwarte w dni świąteczne”, PSS informuje, że z powodu 46 godzinowego tygodnia pracy i braku odpowiedniego personelu zastępczego, prosba czytelników niestety nie może być na razie spełniona.

we w Galicji. I tym razem energia i zdolności organizacyjne Lesława Łukasiewicza wysunęły się na czoło.

Pamiętny akt podpisany w Krakowie 11.II.1835 i stanowiący podwalinę najpotężniejszej organizacji spiskowej na terenie Galicji — Stowarzyszenie Ludu Polskiego, był w bardzo poważnej mierze dziełem Lesława Łukasiewicza. On też nadał tej organizacji ton i metody postępowania, zasiadając obok Seweryna Goszczyńskiego i Henryka Bogusza w tzw. Zborze Głównym, stanowiącym naczelną władzę spisku.

ARCIA poszczególnych kierunków, jakie w łonie Stowarzyszenia nastąpiły oraz okupacja woj skowa Rzeczpospolitej Krakowskiej przez wojska zaborcze w roku 1836 — zmusiły go do chwilowego wyjazdu do Warszawy, gdzie wraz z Gustawem Ehrenbergiem rozpoczął energiczną akcję wśród tamtejszych spisków. Po powrocie do Krakowa wpadł Łukasiewicz w ręce policji. Symulując chorobę umysłową zdołał uciec ze szpitala więziennego i w r. 1838 przybył do Francji, gdzie od razu zbliżył się do Towarzystwa Demokratycznego Polskiego.

Będąc dokładni obznajmionym z sytuacją w Polsce, był Łukasiewicz bardzo ceniony w Centralizacji T. D. P. i wyznaczony został na emisariusza do kraju w związku z przygotowywanym przez T. D. P. powstaniem. Już we wrześniu 1839 wysłano go z powrotem do Krakowa z odpowiedzialną funkcją zorganizowania stałej drogi dla przerwania wydawnictw emigracyjnych do kraju oraz przygotowywania terenu do powstania. Po dziewięciu miesiącach ożywionej pracy agitacyjnej - organizacyjnej, wpadł Łukasiewicz w czerwcu 1840 ponownie w ręce policji austriackiej i tym razem już na dłużej. W wielkim procesie kilkudziesięciu polskich przywódców spiskowych, jakiego odbył się w r. 1845, został skazany na 12 lat więzienia.

Gdy w r. 1848 dzięki amnestii odzyskał wolność, nie zaprzestał swej pracy dla Polski. Przystąpił mianowicie do nowego spisku, organizowanego przez Juliana Gosłara, który pragnął prowadzić dalej nieubłaganą walkę o wolność. W r. 1851 dostał się Łukasiewicz wraz z Gosłarem i innymi przywódcami spisku po raz trzeci do więzienia, aby znowu już więcej nie wyjść. W r. 1855 zmarł ten nieugięty bojownik o wolność i postęp w więzieniu austriackim w Theresienstadt.

BOLESŁAW ŁOPUSZAŃSKI

Sto gatunków nowych kosmetyków

ukaze się na rynku w roku bieżącym

ABRYKI, podległe Ministerstwu Przemysłu Rolnego i Żywnościowego jeszcze w roku bieżącym wyprodukują i wprowadzą na rynek około 100 nowych artykułów.

Miedzy innymi przemysł kosmetyczny odda do sprzedaży nie produkowane dotychczas u nas na szerszą skalę nowe rodzaje kremów do twarzy, np. kremy żelowe i kamforowy, gałki kąpielowe, wysokiej jakości emalie do paznokci, wodę chinową do włosów itp.

Popieraj TPD